Nr. 342. (Wydanie popołudniowe). We Lwowie, sobota dnia 25 lipca 1903. Rok XXXVI.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony;
za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

z jednorazową przesyłką:		z dwurazową przesyłką:	
rocznie	30 K — h	rocznie	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	kwartalnie	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	miesięcznie	3 „ — „

W Niemczech miesięcznie 3 M. 50 fen. — W innych krajach miesięcznie 4 Fr.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI" — Lwów, plac Marjacki l. 7.
Telefonu Nr. 151.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. — Najmniejsze ogłoszenie 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

we Lwowie:		na prowincji:	
poranny	3 halerze	poranny	5 halerzy
popołudniowy	8 halerzy	popołudniowy	10 halerzy

Właściciele i redaktorowie: DR. K. OSTASZEWSKI-BARAŃSKI i MIECZYSŁAW SCHMITT.

„Entente cordiale" francusko-angielska.

Lwów 24 lipca.

Biorąc widocznie pochop z nader gościnnego przyjęcia, jakiego prezydent Loubet doznał w stolicy Anglji, rozesłał *Figaro* paryski do licznego grona wybitnych osobistości angielskich, w formie okólnika, dość znamienne zapytanie, mianowicie, w kwestji francusko-angielskiego zbliżenia. Obecnie też ogłasza odpowiedzi otrzymane, które wszystkie — jak to zresztą było łatwem do przewidzenia — oświadczają się na rzecz takiego zbliżenia. Nie ulega chyba wątpliwości, że sprawa zawiązania na prawdę przyjacielskich a trwałych stosunków Francji do Anglji — co potem już bardzo łatwo mogłoby zamienić się w stały sojusz polityczny, — jest sprawą niesłychanie doniosłą... Wpłynęłaby bowiem prędzej czy później na nowe ukształtowanie się obecnych konstelacyj sojuszniczych w Europie, co znowu pociągnęłoby za sobą ważne zmiany w rozlicznych stosunkach międzynarodowych, zarówno pod względem politycznym, jak społecznym i ekonomicznym. Z tej racji warto usłyszeć zdania zagadniętych w ten sposób przez *Figaro* synów dumnego Albionu, bo jakkolwiek rzeczone odpowiedzi nie będą zapewne miały doraźnych jakichś następstw, w kierunku zbliżenia i zbratania obu tych narodów i państw, to jednak tu i tam przygotowują poniekąd opinję publiczną i mogą snadnie utorować drogę do dalszych, poważnych usiłowań i prób, nie już prywatnej jeno natury.

Otóż b. premier, lord Roseberry, oświadczył krótko i węzłowato — acz zarazem niesłychanie dyplomatycznie — „że przyjęcie, zgotowane Loubetowi w Anglji, uwalnia go (?!) od wszystkich dalszych wynurzeń na ten temat". Również ekswinister, Charles Dilke, napisał tak: „Jestem całem sercem za możliwie lepszymi stosunkami obu krajów. Nigdy też nie myślałem, iżby zbyt trudną była rzeczą, dojść do uregulowania kwestyj, pomiędzy obu państwami w powietrzu wiszących. Przeciwnie, pisałem niejednokrotnie dawniej i świeżo teraz, że możnaby prędzej znaleść ich rozwiązanie, że pomimo wszelkich trudności, istnieje grunt do wzajemnego porozumienia. Dowodziłem także często, że tylko jeden problemat — mianowicie ten dotyczący Nowej Funlandji — zawiera w sobie poważne zapory, ponieważ cała ta kwestja jest sobie na wskroś sentymentalna. Planom pojednawczym pana Barclaya sprzyjam szczerze, mimo to sądzę, że daleko więcej może zdziałać w tej mierze usposobienie duchowe, nowy prąd ideowy na obu stronach, aniżeli z góry ułożony plan usunięcia lub załatwienia sporów, mogących poróżnić Anglję z Francją".

Znakomity badacz przyrody lord Avebury, znany w piśmiennictwie naukowem pod swem rodowem nazwiskiem jako sir John Lubbock, który jako prezydent izb handlowych wręczał Loubetowi adres homagialny, oświadcza: „Jesteśmy szczęśliwi na widok tej serdeczności (?!) panującej obecnie pomiędzy obu narodami i uznajemy, że obustronne interesy w najważniejszych sprawach są zupełnie identyczne." — Słynny chirurg, sir Józef Lister, zapewnia, że przyjacielskie dowody kurtoazji pomiędzy Francją a Anglją, do głębi serc poruszyły większość narodu angielskiego. Wyraża też ze swej strony nedzieję, że podobne uczucia odezwały się we Francji...

Myśl tę rozwija szerzej znany pisarz polityczny Egerton Castle. Zdaniem jego, nie ma Anglika, który nie uznawałby olbrzymich korzyści, płynących z rzeczywistej *Entente cordiale*, a nietylko ze samej stopy pokojowej w stosunkach obu tych narodów. Z zażyłości z Francją, może Anglja zyskać jeno wielkie korzyści, Francja zaś mieć z tego również wielkie pożytki.

„Ku temu potrzeba w pierwszej linji sympatycznego zbliżenia się obu państw, w tej zaś mierze chwila dzisiejsza gorących objawów przyjaźni, powinna być niezwłocznie wyzyskaną. Nieustający sąd rozjemczy pomiędzy obu narodami jest możliwy, a byłby on wiekuistym pomnikiem dość spóźnionego niestety pojednania obu tych potęg zachodnio-europejskich...".

Przypuszczamy, że Francuzi ze swej strony nie pozostaną dłużni Anglikom równie sympatycznie i pojednawczo brzmiących... ekspektoracyj, które, acz zostaną zapewne i tym razem jeszcze w sferze jeno „życzeń pobożnych", zawsze jednak będą świadczyły conajmniej już o obustronnych usiłowaniach, rozumnych bodaj jednostek, gwoli zawarcia trwałych stosunków przyjaznych pomiędzy tymi dwoma odwiecznymi rywalami morskimi.

Konklawe.

W roku 1059 poruczył papież Mikołaj II wybór następcy kardynałom-biskupom, nie usuwając współdziału kleru i ludu rzymskiego. Dopiero w roku 1180 usunięto zupełnie wpływ niższego duchowieństwa i ludu. Przypuszczono natomiast za Aleksandra III do elekcji oprócz kardynałów biskupów, także kardynałów-kapłanów i djakonów. Ten sam papież, aby zapobiedz wyborowi antypapy, przepisał, że wybrany musi posiadać przynajmniej dwie trzecie głosów. Od XIII wieku datuje się instytucja konklawe. Po śmierci Klemensa IV w roku 1269 trwało papieskie interregnum dwa lata i 9 miesięcy, a 17 ówczesnych kardynałów skłaniało się do jeszcze dłuższej zwłoki; ludność jednak Viterbo, gdzie odbywał się wybór, zamknęła konklawistów, nie dostarczając im innych środków żywności, tylko chleb i wodę. W ten sposób doprowadzono do wyboru nowego papieża, którym został Grzegorz X. Konstytucja papieska w roku 1274 nadała pomysłowi obywatelów Viterbo moc prawa; odtąd też elekcji dokonywują kardynałowie w zamknięciu, a dopiero bulla Klemensa II złagodziła pierwotną surowość, skazującą wyborców na chleb i wodę. Przepisy konklawe regulowali Pius IV w r. 1562, Grzegorz XV w r. 1621 i Klemens XII w r. 1732. Bulle ich stanowią zasadnicze ustawy konklawe, wraz z dodatkowymi przepisami Juljusza II z roku 1503 i Pawła IV z r. 1558.

Konklawe odbywały się w rozmaitych miejscach: u św. Piotra w Watykanie, w Kwirynale, w różnych miastach włoskich i francuskich. Grzegorz X i Klemens V wydali nawet przepisy, że wybór następcy ma się odbywać w miejscu śmierci poprzednika; w XIII wieku jednak niejednokrotnie już od tego odstępowano. Mikołaj II i Grzegorz VII pozwolili, w razie trudności, wybierać kardynałom dowolne miejsce elekcji. Nie ma też dotychczas żadnej ustawy, orzekającej, że wybór musi się odbywać w Rzymie. Trzykrotna niewola papieży w w. XIX, a mianowicie Piusa VI za czasów dyrektorjatu, podczas wielkiej rewolucji, Piusa VII, więźnia Napoleona i Piusa IX, stałego już więźnia w Watykanie, zmusiła do wydawania osobnych przepisów. Pius VI pozostawił w r. 1797 kardynałom zupełną wolność wyboru miejsca i czasu. Podobnież Pius VII w r. 1807 rozszerzył w formalnościach elekcyjnych swobodę kardynałów.

Pius XI obawiał się po zajęciu Rzymu interwencji władz włoskich, a także innych państw przy wyborze. Władza świecka nad Rzymem przeszła bowiem faktycznie od kamerlingów na króla włoskiego; zachodziły zatem obawy, czy dynastja sabaudzka nie zechce się uważać za spadkobiercę praw kamenrlinga wobec konklawe. Opinja taka pojawiła się w publicystyce włoskiej. Pius IX wydał też bullę o konklawe 23 sierpnia 1871 roku.

Wmieszał się w tę sprawę wtrącający się zawsze do wszystkiego Bismarck i dnia 14 maja 1892 r. wysłał notę do ambasadorów niemieckich, w której wskazywał, że stanowisko papieża wobec państw interesowanych zupełnie się zmieniło, tem samem państwa te nie mogą patrzeć obojętnie na ewentualny nowy wybór i zawczasu trzeba poczynić kroki, aby nowy papież nie nadużywał swej władzy i dawał wszelkie tego gwarancje. Mocarstwa powinny się porozumieć i postanowić warunki, pod którymi wybór nowego papieża za ważny uznają.

Wszechwładny kanclerz, któremu po pogromie Francji zdawało się, że całym rządzi już światem — zawiódł się bardzo. Gabinety wszystkie odpowiedziały, że do wyboru papieża mieszać się nie myślą. Ale Bismarck nie łatwo odstępował od powziętego planu. Innej tylko trzeba było szukać drogi.

W kilka tygodni ukazała się wiadomość w *Spenersche Ztg.*, że wybór ma nastąpić natychmiast i to jak najspieszniej po śmierci papieża. Podała nawet bullę rzekomo przez Piusa IX. wydaną „Praesente cadavere," wedle której kardynałowie będący w Rzymie wyboru dokonać mają, nie czekając na przybycie będących poza Rzymem.

Kölnische Ztg. ogłosiła 9 stycznia 1874 bullę z 23 maja 1873 „Apostolicae sedis munus" w tłómaczeniu, a później i w oryginalnym tekscie. Potwierdzała ona wszelkie rozporządzenia wydane w „Praesente cadavere," Bulla ta była fałszerstwem Bismarcka, który jak wiadomo, do fałszowania aktów urzędowych miał wielką predylekcję, a kardynał Antonelli widział się zmuszonym donieść o tem mocarstwom cyrkularzem z 17 stycznia 1874. I ten fortel nie udał się więc.

Wystąpienie Bismarcka jak i owo sfałszowanie bulli zmusiły Piusa IX. do wydania drugiej buli „Licet per Apostolicas" 8 września 1874, w której ostro występywał przeciw mieszaniu się mocarstw do wyboru papieża.

W trzy lata potem wydał Pius IX. jeszcze trzeciąl bulę, najważniejszą *Consulturi*, datowaną 10 października r. 1877. Kiedy tę bullę podpisywał, kardynał Pecci był właśnie kamerlingiem od 20 dni i brał udział w naradach nad wydaniem tego aktu. Bulla ta uwalnia kardynałów, w razie potrzeby, od zachowywania dawniejszych przepisów, dotyczących czasu, miejsca, klauzury i ceremonji konklawe. — Pius IX. przewidywał dwa wypadki: Gdyby papież umarł poza Rzymem, natenczas miejsce konklawe oznaczyć ma dziekan św. Kollegium w porozumieniu z kamerlingiem i dwoma innymi naczelnikami oddziałów św. Kollegium; gdyby zaś papież umarł w Rzymie, kardynałowie, obecni w Rzymie, rozstrzygną absolutną większością głosów, czyby konklawe nie należało urządzić poza Rzymem, a nawet poza Włochami. Postanowił nadto, że do ważności konklawe wystarcza obecność jednego kardynała więcej, niż połowy św. Kollegium. W razie jakiegokolwiek nadużycia włoskich władz świeckich, miano konklawe przenieść poza Włochy. Wyraził przytem Pius IX. życzenie, ażeby wybór jego następcy odbywał się nie we Włoszech. Było to jednakże tylko życzenie, a nie ustawa. Dnia 10 stycznia 1878 r., przewidując bliską śmierć, wydał papież nawet szczegółowy regulamin, na wypadek, gdyby konklawe odbywało się w Watykanie, kamerlingowi zaś poruczył główne czynności w urządzeniu konklawe.

Gdyby władze włoskie pragnęły się porozumieć z kolegium kardynalskiem, przeznaczył Pius IX. do tego osobną rozmównicę, przy zewnętrznym murze muzeów watykańskich. W razie gdyby przemocą otwarto bramy Watykanu, konklawe miano natychmiast przerwać. — Przepisy te są i dziś obowiązujące.

Klemens XII sformułował program dziesięciu kongregacyj plenarnych, do których obowiązani są kardynałowie w czasie pomiędzy prowizorycznym pogrzebem papieża, a rozpoczęciem konklawe. Prezyduje dziekan św. kolegjum, a dwóch „ceremoniarzy" czeka



Cele dla kardynałów i konklawistów.

u drzwi na rozkazy zgromadzenia. Po śmierci Piusa IX, pierwsze zebranie odbyło się 8 lutego, poświęcone naradom nad miejscem konklawe. Na drugiem zebraniu 32 głosów przeciw 5 oświadczyło się za Rzymem. Postanowiono też nie korzystać ze swobody, pozostawionej w tej mierze przez Piusa IX, lecz odbywać konklawe pod klauzurą. Na trzeciem zebraniu odczytano bulle i regulaminy, dotyczące wyboru, oraz zajmowano się planami architekta Martinellego, który z polecenia kamerlinga miał dokonać przebudówek w Watykanie z powodu konklawe. Na czwartej sesji dokonano wyboru sekretarza brewów i datarjusza, którzy w dwóch skrzynkach przynieśli podania i dokumenty, tyczące się spraw, niezałatwionych przez Piusa IX. Powierzono je dwom prałatom zmarłego papieża, którzy mieli je doręczyć następnie nowemu papieżowi. Na piątem zebraniu, 12 lutego, mianowano lekarzy, chirurga, aptekarza i spowiednika konklawe. Na szóstem zamianowano sześciu mistrzów ceremonji, a dwóch kardynałów otrzymało polecenie, ażeby rozpatrzeć się między osobami, które każdy z kardynałów wybrał sobie na sekretarza i służącego do konklawe. Siódme posiedzenie poświęcone było zredagowaniu noty dyplomatycznej; ósme przyjęciu ambasadorów; na dziewiątem losowano sobie cele w klauzurze; dziesiąta i ostatnia kongregacja d. 17 lutego zeszła na dalszych recepcjach dyplomatycznych.

Ceremonjał tych przyjęć jest drobiazgowo ułożony. W wielkiej „sali konsystorza" zajmują krzesła kardynalskie trzy strony kwadratu. Czwarta strona od drzwi jest pusta; tamtędy wchodzą ambasadorowie. Wszedłszy, przyklękają przed św. Kollegium, gdyż ono teraz reprezentuje niejako gremjalnie Ojca św. Protestanccy ambasadorowie mogą się tylko nisko ukłonić. Kardynałowie powstają, podnosząc nieco biretów. Ambasador oświadcza kondolencję swojego dworu. Na samym wstępie jego przemówienia prosi go dziekan, ażeby nakrył głowę; pod koniec mowy, zdejmuje jednak kapelusz. Dziekan składa podziękowanie w imieniu całego Kolegium, poczem ambasador może rozmawiać z każdym z kardynałów z osobna, lecz nie na osobności. Wychodzą ambasadorowie wśród tych samych formalności, jak przy wejściu.

Podczas gdy kardynałowie odbywają 10 kongregacyj, trwają roboty nad przygotowaniem siedziby konklawe. W przeznaczonem na obiór papieża miejscu urządzają się dla kardynałów cele, po dwie lub trzy dla każdego, z belek i desek wybite suknem. Te cele ciągną się wzdłuż galerji, skąd światło do nich wchodzi, w każdej bowiem celi jest okienko. Okna galerji zamurowywują się aż do najwyższej kwatery, tak, że w celach jest prawie ciemno. Nad każdą celą wisi herb mieszkającego w niej kardynała. Cele różnią się od siebie kolorem obicia, które w celach kardynałów, mianowanych przez zmarłego papieża, są fioletowe, innych zaś zielone lub czerwone. Każda cela ma zwykle 20 stóp kwadratowych obszaru i mieści w sobie krucyfiks, stolik, łóżko, parę krzesełek i szafkę. Obok celi kardynała jest cela dla dwóch lub trzech towarzyszących mu w tej samotności konklawistów, izdebka jadalna i mała kapliczka. Przed pałacem stoi znaczny oddział gwardji papieskiej pod rozkazami marszałka, który wraz z gubernatorem czuwa nad porządkiem.

Straż ma jak najsurowszy rozkaz niedopuszczania nikogo do konklawe. Dawniej czyniono wyjątki dla głów koronowanych, lub specjalnych posłów, według ostatnich przepisów atoli, absolutnie nikomu z niekardynałów po spisaniu protokołu zamknięcia do konklawe wejść nie wolno.

Dziesiątego dnia po śmierci papieża zgromadzają się kardynałowie w kościele św. Piotra, gdzie kardynał-dziekan odprawia mszę

---

(150)

KAZIMIERZ GLIŃSKI.

W Babinie.

Powieść z pierwszych lat Rzeczypospolitej Babińskiej.

— Podstolino, — szepnął król, — to okna są twojego pokoju?

Wskazał ręką.

— Tak, panie!

— Wiem, że księżyc przechodzi tędy, patrzy przez szyby — czy on ci nie mówi nic — nic?

— Mówi, panie!..

— Rozumiesz go?

— Rozumiem, panie!..

— Nie zamykaj drzwi dzisiaj do swego mieszkania...

Kasieńka nerwowo uścisnęła rękę królewską.

— Przyjdę, — szepnął.

— Dobrze, panie!..

— Nie zamkniesz drzwi? czekać mnie będziesz?..

— Jestem posłuszna woli twojej...

— A twoja wola?

— Ja jej nie mam, panie! łamie mnie siła przemożna, uginam się pod nią... Czyń jako chcesz!

— Dałaś mi dużo szczęścia, wróciłaś mi wiosnę życia. Dokonaj dzieła odrodzenia!...

— Dokonam, panie!

— Miłuję cię!...

To mówiąc, rękę prawą na jej ramieniu położył, później skroni jej dotknął, głowę przychylił, do płonących policzków swoich przytulił i tak stał chwilę w zachwycie niemym. Kasieńka drżała i łamała się jak kwiat przed wichrem burzy. Poddawała się bez oporu woli królewskiej, nie czując możności walki, nie wiedząc, że walczyć można było.

Po chwili niemego uniesienia Zygmunt August z uścisków ją uwolnił — i gdy stała bez ruchu — skłonił się w milczeniu i zniknął. Kasieńka jak senna skierowała się do komnat swoich, a idąc, szeptała:

— W te okna księżyc patrzy, tędy księżyc przechodzi — i ściele gościniec srebrny. Jakie ja dziwne sny miewam, jaki dziś będę miała sen dziwny!...

Po chwili odezwały się trąby, zwiastujące, że król w otoczeniu orszaku swego do uczty przygotowanej szedł. Strojnie, a buńczucznie ze wszystkich stron wysypała się szlachta; wraz z królem biskup szedł, a za nimi księżna przez Kmitę prowadzona; Annę Jagielonkę wiódł Jan z Czarnolasu, tuż zaraz Sołomerecki kniaź z Dosią, Firlej z panną Odolaniecką, rozpromieniony pan Benedykt z panną Zaberezińską, a dalej dworki i tłum szlachecki. Pan Mikołaj Pac Kasieńkę prowadził, o której baczny obserwator powiedziećby mógł, że jeno połową istoty swojej do tego świata należała, druga jej połowa w jakichś dalekich tajemniczych krainach błądziła.

Przy dźwięku muzyki, a rusznic palbie, weszli wszyscy przez most zwodzony na wyspę, pod cienie lip rozłożystych, gdzie król na złoconem krześle usiadł pomiędzy królewną, a księżną, u której stóp wnet Gąska się położył. A oto zbliżyły się trzy pary narzeczonych, pochyliły się przed panem, przed księżną i królewną, o błogosławieństwo, a drogą pamięć ich prosząc. Gdy panna Złotopolska do Stańczyka podeszła i do kolan mu się ugięła — ten ryknął płaczem i głowę jej do piersi przytuliwszy, długo od łez powstrzymać się nie mógł, a gdy ksiądz biskup pierścień zrękowinny na palec panny Odolanieckiej położył — Gąska przywarł wargi do kolan księżny i szepnął:

— Matuś, oto ballady mojej zakończenie!

Księżna spojrzała w twarz wesołka — blada była... Więc ją okryła rękami swojemi, które on całować począł. Wzniesiono kielichy — zabrzmiały okrzyki wesela, radość, a uciecha we wszystkich sercach panowały, jeno na głowie dwóch błaznów trzęsły się dzwonki kapturne i dziwnie dzwoniły, jakby otrząsały łzy wśród śmiechu ogólnego.

Król Zygmunt August wesół był. Niebywałą radością promieniało oblicze monarsze. Bogate dary narzeczonym rzucił i sam pierwszy kielich na zdrowie ich do ust swoich podniósł i rzekł:

— Dzisiejszy dzień, mości panowie, jest jednym ze szczęśliwszych dni mojego życia. Otoczony jestem ludem mi wiernym i szczęśliwym ludem, a choć „nowinki" w granice Polski naszej weszły, nie rozdzieliły nienawiścią serc bratnich, szeroko tylko wrota wolności otworzyły i dały przytułek wygnańcom. W prześladowaniu, płomieniu, a krwi zachodni świat brodzi — a u nas kwitnie rzeczpospolita babińska i brzmi wesołość, a śmiech. Za zdrowie par młodych i onej rzeczypospolitej pełną wznoszę!

Huknęły trąby, brzęknęły kielichy—a o to powstał Jan z Czarnolasu.

— Słuchajcie — odezwał się Rej z Nagłowic. — Oto pieśniarz wielki hymn do Boga zaśpiewa.

Nastała cisza i Kochanowskiego głos zabrzmiał:

Czego chcesz od nas Panie za Twe hoyne dary?
Czego za dobrodziejstwa, którym nie masz miary?
Kościół Cię nie ogarnie, wszędy pełno Ciebie,
I w odchłaniach i w morzu, na ziemi i w niebie.

Złota też, wiem, nie pragniesz — bo to wszystko [Twoje,
Cokolwiek na tym świecie człowiek mieni swoje
Wdzięcznym Cię tedy sercem, Panie, wyznawamy:
Bo dla Cię przystojniejszej ofiary nie znamy.

Tyś Pan wszystkiego świata, Tyś niebo zbudował
I złotemi gwiazdami ślicznie uhaftował;
Tyś fundament założył nieobeszłey ziemi
I przykryłeś jej nagość zioły rozlicznemi.

Za Twemi rozkazami w brzegach morze stoi,
A zamierzonych granic przekroczyć się boi;
Rzeki wód nieprzebranych wielką hoyność mają,
Biały dzień a noc ciemna swoje czasy znają.

Tobie kwoli rozliczne kwiatki wiosna rodzi,
Tobie kwoli w kłosianym wieńcu lato chodzi;
Wino jesień i jabłka rozmaite dawa,
Po tym do gotowego gnuśna zima wstawa.

Z Twey łaski, nocna rosa na mdłe zioła padnie
A zagorzałe zboża, deszcz ożywia snadnie,
Z Twoich rąk wszelkie zwierzę patrza swej [żywności,
A Ty każdego żywisz z Twey szczodrobliwości.

Bądź na wieki pochwalon, nieśmiertelny Panie,
Twoya łaska, Twa dobroć! nigdy nie ustanie.
Chowaj nas póki raczysz na Twey niskiey [ziemi:
Jedno niech zawsze będziem pod skrzydłami [Twemi.

Skończył a nikt się nie ozwał, takie wrażenie ona pieśń Janowa wywarła na duszach słuchaczów, jeno promień słoneczny przedarł się przez liście drzew i padł na głowę poety i otoczył ją, ni to aureolą świetlaną... Po chwili dopiero zaszumiało, a ręce złożyły się do oklasku.

— Bekwarku, schowaj się! — Rej się ozwał, trącając królewskiego śpiewaka w łokieć.

— Chciałem waszmość pana uwieńczyć — zawołał Pszonka — ale słońce wyręczyło mnie, bo głupstwo bym zrobił, o zasadach Rzeczpospolitej Babińskiej zapominając, tem bardziej, że Rej dla kogo innego laurus babiński przeznaczył, ale jako widzę, on protegowany pana Mikołaja skwitował z wawrzynów.

— Z obawy przedemną — zaśmiał się Firlej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

św. *de Spiritu Sancto* na intencję wyboru nowego Papieża, poczem inny kardynał ma mowę w języku łacińskim, w której wzywa święte Kolegium, aby najgodniejszego ze swego grona wybrało namiestnikiem Jezusa Chry-



Uroczysty pochód do konklawe.

stusa. Stąd udają się wszyscy kardynałowie w uroczystej procesji, śpiewając *Veni Creator*, parami do konklawe.

Wieczorem, w dniu uroczystego wstępu kardynałów, muszą się wszyscy nienależący do konklawe, oddalić, zamurowane zostają wszystkie wchody i okna, prócz jednego u góry każdej celi, przez które ambasadorowie i ministrowie otrzymują posłuchania — pozostają tylko niezamurowane: główna brama i boczna furtka. Pierwsza jest zamknięta równie zewnątrz jak wewnątrz, od zewnątrz ma klucz wielki mistrz ceremonji, od wewnątrz gubernator. W głównej bramie są cztery otwory, każdy z kołowrotem, którym dla kardynałów podają potrawy. Boczna furtka otwiera się tylko dla wyższych duchownych ambasadorów, lub jeżeli chcą wyjść chorzy kardynałowie. O istotnem zamknięciu konklawe sporządzony zostaje dokument.

Pierwszego zaraz wieczora odbywa kardynał-dziekan z kardynałem „camerlengo" przegląd całego konklawe, czy wszystko jest w należytym porządku, a następnego dnia przegląd konklawistów, których każdy kardynał może mieć dwóch lub trzech.

Następujące są zasady, jakie przy wyborze od czasów Aleksandra III, uważane bywają za normę:

1. Prawo wybierania papieża służy wyłącznie kardynałom i wybór na jednego tylko kardynała paść może. Przedtem mógł być wybrany każdy pełnoletni katolik.

2. Nieobecni kardynałowie nie są powołani do wyboru i nie mogą się zastępować przez prokuratorów.

3. Cenzura nie pociąga za sobą u kardynałów utraty prawa wyboru.

4. Z konklawe mogą kardynałowie tylko po ukończeniu wyboru wracać; choroba jedynie upoważnia do wcześniejszego wyjścia, lecz odzyskawszy zdrowie, winien wyborca wrócić, inaczej traci na ten raz czynne prawo głosowania.

5. Obecnym kardynałom pozostają trzy dni do wnijścia na konklawe. Po upływie tych nie mogą już ci, co są w Rzymie wchodzić; obcy, przybyli kardynałowie mogą jednak i później być wpuszczeni.

6) Przed wstąpieniem do konklawe musi się każdy kardynał spowiadać, Mszę św. czytać i Sakrament św. przyjmować.

7) Wszelkie piśmienne lub ustne porozumiewania się wzbronione są kardynałom będącym w konklawe.

8) Gdyby papież w ciągu trzech dni nie był wybranym, otrzymują kardynałowie przez pięć następnych dni na obiad i wieczerzę po jednej tylko potrawie, gdyby i przez te pięć dni jeszcze wybór papieża nie przyszedł do skutku, mają aż do ukończenia wyboru otrzymywać tylko chleb, wino i wodę, co jednak oddawna wyszło ze zwyczaju.

9) Jeżeli między kardynałami nie nastąpi zupełna jednomyślność, ten zostaje papieżem, co ma dwie trzecie części głosów za sobą. Zwykle odbywa się wybór przez *scrutinium*, może jednak odbywać się także przez kompromis lub *per quasi inspirationem*, jednak dzieje się to bardzo rzadko.

Drugiego dnia po zebraniu się konklawe odprawia się w kaplicy Sykstyńskiej Mszę św. o Duchu świętym.

Kardynał dziekan i wszyscy kardynałowie przystępują do Komunji: w tejże ka-



Msza św. przed konklawe.

plicy odbywają się posiedzenia elekcyjne, zacząwszy od trzeciego dnia o godzinie 6tej rano i o godz. 2giej popołudniu. Mistrz obrzędów obchodzi całe konklawe dzwoniąc i woła: „Ad capelam Domini!" Kardynałowie idą do kaplicy i zasiadają na krzesłach, które równie jak posadzka, pokryte są zielonem suknem; przed każdem krzesłem stoi pulpit z herbem kardynała.

Przed zaczęciem posiedzenia z rana, sacristarius, zawsze z zakonu Augustjanów, odprawia mszę czytaną o Duchu świętym, a popołudniu odśpiewuje się psalm.

Wybór może odbyć się przez aklamację w ten sposób, że jeden z kardynałów powiada; *Ego eligo*, a inni mu przytakują. W ten sposób dokonano kilku wyborów w XVI w.; następnie zarzucono tę metodę. Był także inny system, a mianowicie ten, że kardynałowie wybierali z pośród siebie, jakby wydział dla dokonania wyboru, ustanawiając dla niego regulamin. I tego sposobu zaniechano. Utrzymał się system wyboru przez skrutynium piśmienne. Grzęgorz XV przepisał dwa posiedzenia wyborcze na dzień, aż do wyniku.

Kartki do głosowania t. zw. *bolletino*, są to arkusze, przygotowane przez „ceremoniarzy" tak, że u góry jest miejsce na wpisanie nazwiska głosującego, w środku wpisuje się nazwisko kandydata, na spodzie zaś dewizę, (zazwyczaj jakąś sentencję z Pisma św.) i numer.

Arkusze te obmyślone są w ten sposób, że zabezpieczona jest zupełna tajemnica głosowania. Po drugiej stronie mianowicie, wydrukowane są wyrazy *Nomen* i *Signa* w tych miejscach, w których wewnątrz jest nazwisko i dewiza, te części składa się i zalepia. Bolletiny kładzie się na stole przed wielkim ołtarzem do kielicha. Kardynałowie wybierają losem skrutatorów i 3 pomocników, którzy udają się do cel chorych kardynałów. Pierwszy idzie przed ołtarz dziekan świętego Kolegium; podnosi w górę swój *bolletino* i mówi:

„Świadczę się Jezusem Chrystusem, Panem, który będzie moim sędzią, że oddaję głos swój temu, kogo uważam za godnego wyboru".

Karta wpada do kielicha. Oddaje się następnie głosy przyniesione od chorych; potem reszta kardynałów, według starszeństwa swej nominacji, kolejno odnosi karty przed ołtarz. Klękają, składają przysięgę i oddają



Skrutynjum.

głosy do kielicha. Skrutatorowie wyjmują karty, poskładane tak, że mogą czytać tylko sam środek z nazwiskiem kandydata.

Rzadko kiedy pierwsze głosowanie daje większość dwóch trzecich. Rozpoczyna się więc głosowanie powtórne, przez tak zwany „akces", pozwalający kardynałom oddać swój głos innemu kardynałowi, mającemu już za sobą prawdopodobieństwo wyboru. Każdy z nich na nowej kartce wypisuje tę samą cyfrę i tę samą dewizę, jak poprzednio. W środku zaś wydrukowana jest rubryka: *Accedo Reverendissimo domino Cardinali* (przyłączam się do kardynała...) Jeżeli wyborca obstaje przy pierwotnym swoim kandydacie, dopisuje słowo *Nemini* (do nikogo). Tak też postępują wszyscy ci z wyborców, których kandydat otrzymał już względną większość.

Jeżeli głosy z akcesu, dołączone do pierwszego głosowania, zapewniają jednemu z kardynałów większość dwóch trzecich, następuje drobiazgowe sprawdzanie. Skrutatorowie, którzy rachowali karty z pierwszego głosowania, łamią pieczęcie z dolnych części arkuszy akcesowych i sprawdzają dewizy. Regulamin bowiem jest tego rodzaju, że w dwóch tych głosowaniach jeden i ten sam wyborca nie może oddać głosu drugi raz na tego samego kandydata; jeśli bowiem głosował na niego za pierwszym razem, za drugim wypisuje tylko „nemini". Kontrola odbywa się tylko zapomocą dewizy, a górną część arkusza z nazwiskiem wyborcy wolno odpieczętować tylko w dwóch wypadkach: gdyby dwóch kardynałów miało przypadkiem tę samą dewizę lub gdyby wybrany otrzymał ściśle tylko $^2/_3$ głosów i ani jednego głosu więcej. Wtenczas uprasza się go, żeby sam podał do wiadomości swoją dewizę i cyfrę, chodzi bowiem o to, czy nie głosował na siebie samego. Do kontroli powołuje się w takim razie losem trzech kardynałów-djakonów.

W końcu pali się wszystkie karty wyborcze na kominku, rzucając nieco słomy zwilżonej, jeżeli głosowanie nie wydało rezultatu. Na zewnątrz wydostaje się mały słup dymu, a publiczność zebrana na placu św. Piotra poznaje, że wyboru jeszcze nie dokonano. Jeżeli papież jest już wybrany, pali się kartki w ten sposób, żeby dymu na zewnątrz całkiem nie było. Po dokonaniu wyboru ściąga się baldachimy z nad siedzeń kardynałów; suwerenność ich bowiem skończyła się. Pozostawia się baldachim tylko nad krzesłem nowego papieża. Poddziekan wraz z dwoma najstarszymi kardynałami zbliża się do niego i pyta:

— *Acceptas ne electionem de te canonice factum in summum pontificem?* (Czy przyjmujesz swój wybór dokonany według prawa kościelnego ?)

Zadaje potem jeszcze drugie pytanie: *Quomodo vis vocari?* (Jak pragniesz się nazywać?). Wówczas nowo wybrany wymienia imię, jakie chce przybrać jako papież.

Protonotarjusz spisuje protokół, który podpisują wszyscy kardynałowie, prefekt mistrzów ceremonji i obecni przy konklawe sekretarze. Akt ten odczytuje się głośno.

Gdy się to stało, biorą dwaj najstarsi kardynałowie-diakoni nowego papieża pomiędzy siebie i prowadzą go do ołtarza, gdzie ten krótką odbywa modlitwę. Idą następnie z nim do zakrystji, gdzie papież z pomocą swoich konklawistów i mistrzów ceremonji zdejmuje ubiór kardynalski i przywdziewa szatę papieską. Kardynałowie-diakoni prowadzą stąd Ojca św. przed ołtarz w kaplicy wyborczej, gdzie tenże zasiada na przygotowanym tronie. Tu odbiera pierwszy hołd *(adoratio)* kardynałów przez pocałowanie ręki i dwukrotne uściśnienie. Kardynał kamerling wkłada mu na palec pierścień rybacki, który papież oddaje wielkiemu mistrzowi ceremonji, aby na nim wybrane przezeń imię papieskie wyryć kazał.

Po zasięgnięciu zezwolenia J. Świątobliwości, aby dokonany wybór ogłosić, udaje się pierwszy kardynał dziekan w towarzystwie mistrza ceremonji, niosącego krzyż papieski, oraz muzyki nadwornej i śpiewaków, intonujących: *Ecce Sacerdos Magnus*, na wielki balkon nad bramą Watykanu, do której wejście otwartem właśnie zostało i ogłasza stamtąd w birecie kardynalskim na głowie, donośnym głosem: *Annuntio vobis gaudium magnum: Papam habemus Eminentissimum ac Reverendissimum Dominum, qui sibi imposuit nomen N. N*, Zwykle towarzyszyły dawniejszemu ogłoszeniu salwy z wszystkich dział w zamku św. Anioła i wszystkie dzwony Rzymu.

Podczas tego otrzymuje nowy papież w konklawe buławę od gubernatora Rzymu, którą mu zaraz zwraca napowrót i przypuszcza go wraz z konklawistami do pocałowania nogi. Tymczasem czynią się przygotowania do publicznego hołdu, po których ukończeniu udaje się J. Św. w uroczystym pochodzie do kaplicy sykstyńskiej, zasiada tam po krótkiej modlitwie, aby powtórny hołd otrzymać przez ucałowanie nogi, następnie niosą go w uroczystem otoczeniu w lektyce do kościoła św. Piotra, z której zstępuje przed ołtarzem Najświętszego Sakramentu i przyjmuje tjarę z rąk kardynała dziekana; potem przyjmuje papież trzecią publiczną adorację i ze stopni ołtarza udziela zgromadzonemu ludowi błogosławieństwa.

KRONIKA.

Lwów 24 lipca.

Stan powietrza. Godzina 12 w południe: Ciepłota + 17° R. Pogoda.

Wiadomości osobiste. W zastępstwie członka Wydziału krajowego, p. Mieczysława Onyszkiewicza, który wyjeżdża na urlop, objął kierownictwo biura sanitarnego, p. Jan Trzecieski.

Z życia towarzyskiego. Ślub p. Kazimierza Królińskiego (J. Denysa) znanego na polu piśmienniciwa ludowego z panną Izabelą Franciszką Lubczyńską córką Karola i Józefy z Kruszelnickich odbędzie się dnia 1 sierpnia br. w kościele Marjackim w Krakowie o godzinie 8 rano.

Nowe składnice pocztowe. Z dniem 1. sierpnia 1903 zaprowadzoną będzie w miejscowości Bereska należącej do okręgn doręczeń urzędu pocztowego Hoczwi, składnica pocztowa ze zwykłym zakresem czynności i taka sama w Delejczowie pow. Wodniki.

Żałobne nabożeństwo za duszę Ojca św. Leona XIII. odprawił dziś przed południem w rz.-kat. katedrze przed kirem okrytym ołtarzem, ks. arcybiskup Weber. Obecni byli na nabożeństwie namiestnik h. Potocki, marszałek hr. Badeni, Rada miejska, senaty uniwersytetu i politechniki i naczelnicy wszystkich władz i urzędów cywilnych i wojskowych. Spiewał chór katedralny. Po ukończonem nabożeństwie, uczestnicy tegoż złożyli kondolencję z powodu śmierci Ojca św. na ręce ks. arcybiskupa Webera.

Równocześnie odprawił uroczyste żałobne nabożeństwo w orm. kat. katedrze ks. kanonik Moszoro. W nabożeństwie tem, wzięli również udział reprezentanci władz i urzędów z wiceprezydentem namiestnictwa na czele.

Wpisy do Seminarjum naucz. męskiego i obu szkół ćwiczeń we Lwowie odbywać się będą w dniach 29 i 31 sierpnia br. Kandydaci zgłaszający się na kurs przygotowawczy i na rok I. mają przedłożyć: 1. metrykę chrztu (urodzenia), na dowód, że skończyli 14 (na r. I. 15) rok życia; 2. świadectwo lekarskie, wystawione przez lakarza urzędowego; 3. ostatnie świadectwo szkolne; 4 kartę wpisową w dwóch egzemplarzach; 5 w razie przerwy w naukach świadectwo moralności. Kandydaci, którzy ukończyli z dobrym postępem IV klasę szkół średnich, będą przyjęci na rok I. bez egzaminu wstępnego; ukończona III. kl. wydziałowa uprawnia do zapisania na r. I i kurs przygot. Uczniowie jednak tej kategorji poddać się muszą ścisłemu egzaminowi wstępnemu ze wszystkich przedmiotów na kursie przygotowawczym udzielanych. Uczniowie z miejscowości, gdzie niema szkół wydziałowych, mogą być przypuszczeni do egzaminu wstępnego na kurs przygot. na podstawie świadectwa z ukończonego szóstego roku nauki. Wszyscy uczniowię mają się poddać próbie głosu i słuchu muzykalnego. Na rok II. i III. przyjęci będą kandydaci tylko tutejszego seminarjum.

Egzamina kwalifikacyjne dla jednorocznej służby wojskowej zdali z powodzeniem wszyscy w rb. w Zakładzie wojskowo-naukowym em. rotmistrza Adolfa Kornbergera w Krakowie przysposobieni. Za dojrzałych zostali uznani i do egzaminu przypuszczeni następujący kandydaci: Stanisław hrabia Borkowski, Władysław Dworzański, Andrzej Hornung, Leopold Jilg, Stefan Króliński, Jan Linderski, Edward Majewski, Tadeusz Oświęcimski, Marjan Swolkien, Karol hr. Thun-Hohenstein i Władysław Zawodzki. Dwóch otrzymało poprawkę z jednego przedmiotu na trzy miesiące. Jeżeli się uwzględni jak wielka liczba kandydatów przy tym egzaminie corocznie przepada i że aspiranci przysposobieni w innych podobnych zakładach wojskowo-naukowych we Wiedniu, Preszburgu itd. zdają ten egzamin zaledwie w stosunku 50—60%, nabyć musimy przeswiadczenia, że jedyny tego rodzaju Zakład naukowy w Galicji w zupełności odpowiada wytkniętemu celowi i przewyższa w osiągniętych rezultatach wszystkie inne podobne instytucje po zagranicami kraju.

Wycieczka do Tuchli. Na niedzielną wycieczkę do Tuchli ilość miejsc w pociągu jest ograniczona. Wobec tego należy się zaopatrzyć w bilety uczestnictwa (po 2 korony od osoby) o ile możności najwcześniej. Bilety są do nabycia w burze dzienników Sokołowskiego i księgarni Altenberga przy pl. Marjackim. Tam również można dostać kupony na obiad w Tuchli po 1 kr. 60 hal. od osoby.

Egzamin dojrzałości odbył się w gimnazjum w Samborze pod przewodnictwem inspektora szkół średnich p. Emanuela Dworskiego w dniach od 2 do 10 lipca. Do egzaminu przystąpiło uczniów publicznych 35, eksternistów 2, razem 37. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Biegelmajer Alfred (z odzn.), Biliński Michał, Dąbrowski Stanisław, Fleischmann Mates, Forostyna Eugeniusz, Gruszkiewicz Filemon, Haniak Józef, Harbut Stanisław, Herdliczka Juljusz, Hordyński Ludwik, Illuszkiewicż Tadeusz, Iszkowski Erazm, Jaremko Stanisław, Kotowicz Stanisław, Łopusiewicz Rudolf, Mandel Adolf (z odzn.), Minko Jan, Nadybski Antoni, Paszkiewicz Franciszek, Put Józef (z odzn.), Rabiej Eugenjusz, Rzepecki Wsewołod, Sidorak Eustachy, Skowroński Artur, Śluzar Włodzimierz, Targowski Tomasz, Wacyk Mikołaj, Welker Franciszek, Zeiler Izak.

Reprobowano na rok jednego ekternistę; pozwolono przystąpić do powtórnego egzaminu po ferjach z 1 przedmiotu 5 publicznym uczniom i 1 eksterniście.

Kurczenie ziemi „węgierskiej". Podczas, gdy szowiniści madjarscy, pod pozorem walki z panslawizmem, gnębią swych Słowian tubylczych, magnaterja niemiecko-pruska wykupuje na wielką skalę duże kompleksy dóbr na Węgrzech... Jak wiadomo, na Spiżu, dawniej polskim, a dziś należącym do kraju korony św. Szczepana, nasz „przyjaciel" morsko-oki Hohenlohe, posiada już tak olbrzymie obszary ziemi, że pokryłyby wygodnie ze 2 udzielne księstwa w Rzeszy. I ustawicznie dalej jeszcze rozszerza on drogą kupna, lub napastliwych procesów, swe posiadłości. Teraz znów narzeka w pismach opozycyjnych, znany pogromca Szella, koszutowiec Lengyel (po węgiersku „Polak" nazvwa się także „Lengyel"), że mianowicie „szwagier ces. Wilhelma, hr. Witzleben, nabył w pobliżu znanej strzelnicy artylerzyckiej w Haidamaskir, posiadłość z 17.000 morgów, od jednego z hr. Zichych i teraz codzień może wygodnie obserwować z bliska, co robi artylerja austro-węgierska, o czem naturalnie swemu szwagrowi. cesarzowi niemieckiemu, nie omieszka on zapewne przesyłać dokładnych sprawozdań."

Z Zakopanego piszą nam pod datą 22 bm.: „I znów od 3 dni leje deszcz u nas jak z cebra. Letnicy powdziewali serdaki, burki i kryją się po willach, lub w hotelu Płonki, na deptakach są pustki. Dziś p. Daszyński ogłosił szumnymi afiszami swój odczyt pt. „Socjalizm a polska idea państwowa". O ile mi jednak wiadomo, głośny socjalista nie znajdzie licznych słuchaczy. W ogóle odczyty u nas nie mają powodzenia; na dwóch odczytach p. Siedleckiego, zebrało się zaledwie kilkanaście osób. Prelegentów jednak nie brak, gdyż na niedzielę ogłasza Jan Pietrzycki z Krakowa, znów odczyt „o Bolesławie Śmiałym" (Wyspiańskiego). W ogóle nasi młodzi literaci obrabiają i przerabiają na wsze strony biednego autora „Wesela". P. Pietrzycki przeznacza cały dochód z odczytu na dotkniętych klęską powodzi i jak się zdaje, tylko ten cel piękny licznych zgromadzi mu słuchaczy. Dziś wieczorem koncert czeskiego towarzystwa śpiewackiego „Smetany", w przyszłym zaś tygodniu daje koncert „Chór akademicki". W pierwszych dniach sierpnia odbędzie się tu raut artystyczno-literacki.

Z Zakopanego donoszą, że dymisja, udzielona przez tamtejszą komisję klimatyczną lekarzowi stacji, drowi Janiszewskiemu, została przez ministerstwo zniesioną".

576 wypadków pastwienia się. Przed strassburskim sądem wojskowym, rozpoczął się onegdaj proces przeciw podoficerowi Dunklowi, oskarzonemu o pastwienie się nad podwładnymi sobie szeregowcami w 576 wypadkach.

Ukoronowana powieściopisarka. Królowa rumuńska, znana pod pseudonimem *Carmen Sylva* literatka, pisze obecnie nowy romans pt. „W Luncie". Książka ta wyjdzie nakładem jednej z firm ratyzbońskich.

Stan pogody w Europie. (Sprawozdanie centralnej stacji meteorologicznej w Wiedniu). Dnia 23-go, godzina 7 rana notują: Haparanda +11·0, Wiedeń +16·0, Pola +20·0, Budapeszt +17·0, Florencja +18·0, Biarritz +18.0, Paryż +18·0, Monachjum +14·0, Berlin +14·0, Memel +17·0, Wilno +15·0. Bregencja +17·0, Gorycja +18·0, Rzym +19·0, Petersburg +10·0, Moskwa +13·0, Abazja +17·0, Lussin piccolo +22·0, Nizza +21·0.

Maksimum ciśnienia powietrza przy współdziałaniu powstałego na wschodzie minimum powoduje w północnej połowie Austro-Węgier pogodę przeważnie chmurną i częściowo dżdżystą oraz miernie ciepłą. Onegdaj były gdzieniegdzie burze z obfitymi deszczami. Prognoza: Pogoda niestała, przeplatana deszczami; miernie ciepło.

Sensacyjna zmiana wiary. W mieście Asch, gnieździe prusofilstwa na ziemi czeskiej, zaraz po zamknięciu roku szkolnego 47 abiturjentów, zgłosiło swoje wystąpienie z Kościoła katolickiego i przyjęcie wiary ewangelickiej. Pruskie i prusofilskie dzienniki powitały z radością ten krok młodocianych wyznawców idei „los von Rom".

Z kraju.

Brody. *(Szpieg).* Tutejszy komisarjat policji przyaresztował tu 7 bm. poddanego rosyjskiego nie mogącego wykazać się legitymacją niejakiego Stefana Marjana Dzikowskiego, 29 lat liczącego podejrzanego o szpiegostwo na korzyść Rosji. Po przeprowadzeniu dalszego dochodzenia 18 bm. obwiniony został oddany w ręce tutejszego sądu powiatowego.

Sambor. *(Groźny pożar).* W gminie Nowoszycach, tutejszego powiatu, wybuchł w tych dniach groźny pożar, który w przeciągu godziny zniszczył 16 zagród włościańskich. Szkoda, wyrządzona pożarem, wynosi w budynkach i ruchomościach 11.300 kor. Powodem wybuchu pożaru było bawienie się dzieci zapałkami.

Zakopane. *(Zlot Sokołów).* W niedzielę 19 bm. odbyło się tutaj posiedzenie delegatów „Sokoła" nowotarskiego i zakopańskiego, na którem postanowiono w porozumieniu się z okręgiem krakowskim urządzić 15 sierpnia w Zakopanem, z okazji uroczystego otwarcia boiska sokolego, darowanego tutejszemu „Sokołowi" przez hr. Zamoyskiego, ćwiczenia wykonane na tegorocznym zlocie we Lwowie i to przy współudziale wszystkich gniazd okręgu krakowskiego.

Wieczorem odbędzie się wieczornica, a drugiego dnia tj. w niedzielę 16 sierpnia w mniejszych i większych grupach wycieczki do ważniejszych miejsc w Tatrach.

Przedstawienia w „Colosseum" pod nową dyrekcją p. Hermana, cieszą się stałem powodzeniem. W razie pogody na scenie ogrodowej, w razie słoty zaś w sali, urządzonej w ten sposób, że widzowie, chcący połączyć przyjemne z pożytecznem, a raczej pożywnem, mogą raczyć się nie tylko rozmaitemi produkcjami artystów, ale także smacznymi kąskami z restauracji, zostającej pod zarządem p. Michała Klimomowa, w której ceny są dość przystępne.

Z popisów artystycznych na szczególną wzmiankę zasługują wesołe produkcje komicznych ekscentryków, wyborna pantomina pt. „Napad w hotelu" i zapasy 10 siłaczek, mocujących się według wszelkich reguł atletyki. Bardzo też zajmujące są obrazy bioskopu, przedstawiające żywo, a wyraźnie, całe ciągle zmieniające się sceny polowania na jelenie, pochody uroczyste, pościg za zbrodniarzem itd.

* **Z „Sokoła".** Oddział kolarzy polskiego Tow. gimnastycznego „Sokół", urządza w niedzielę dnia 26 lipca b. r. wycieczkę do Winnik.

Punkt zborny gmach „Sokoła". Wyjazd o godzinie 3 popołudniu.

* **Zaginiony kufer.** Dnia 18 b. m. nadano na dworcu głównym we Lwowie o godzinie 9 kufer podróżny średniej wielkości w kierunku do Synowódźka, jako pakunek podróżny. Kufer ten do Synowódźka nie nadszedł, został bowiem prawdopodobnie ze Lwowa wysłany w innym kierunku, skutkiem mylnego nalepienia kartki przez służącego kolejowego. Ktoby z podróżnych wyjeżdżających w dniu 18 b. m., kufer ten otrzymał, zechce zgłosić o tem do dyrekcji kolei państwowej we Lwowie, ul. Krasickich l. 5, albo do właściciela tego kufra. Hieronima Gołogórskiego, ul. Opata Hofmana l. 26.

* **Zgubioną broszkę** czarną, w kształcie motylka, emaliowaną, można odebrać w sklepie p. Słotołowicza pod firmą „Stella", przy ul. Wałowej l. 11.

* **Wolne miejsca w internacie.** W internacie im. Piramowicza dla uczniów seminarjum męskiego we Lwowie będzie około 20 wolnych miejsc z początkiem roku szkolnego 1903/4. Podania nieostemplowane należy wnosić do dnia 30 sierpnia b. r. pod adresem: „Zarząd internatu im. Piramowicza we Lwowie, ulica Cytadeli l. 9", dołączając świadectwo ubóstwa i deklarację rodziców lub opiekuna, na mocy której wobowiązują się dopłacać po 10 kor. miesięcznie. Wpisowe w kwocie 20 kor. należy posłać pod tym samym adresem równocześnie. W razie odmownego załatwienia, wpisowe i załączniki zostaną bezzwłocznie zwrócone.

Wychowańcy otrzymają w zakładzie mieszkanie z opałem i światłem, wikt i pedagogiczny nadzór.

Każdy uczeń winien zaopatrzyć się w bieliznę na 6 zmian, przynajmniej 1 poduszkę, 3 prześcieradła, kompletne ubranie i płaszcz zimowy.

Składki na cele użyteczności publicznej lub narodowej.

Dla powodzian, złożyli w dalszym ciągu pp.: Ks. Koziarz ze Lwowa 2 kor., urzędnicy IX. biura adm. kraj. dyrekcji skarb. i archiwum, map zamiast wieńca na trumnę ś. p. nadr. skarbu Józefa Götza 70 kor.

NOTATKI
literackie i artystyczne.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie. Dziś w piątek nie będzie przedstawienia.

Jutro w sobotę „Piękna z Nowego Jorku", operetka w 4 aktach Gustawa Kerker'a.

W niedzielę „Słodka dziewczyna", operetka w 3 aktach Reinhardt'a.

W poniedziałek nie ma przedstawienia.

We wtorek „Druciarz", operetka w 3 aktach Lehar'a.

W środę „Wesoły inwalida", operetka w 3 aktach Eysler'a.

We czwartek „Trzy życzenia", operetka w 3 aktach Ziehrer'a.

W piątek nie będzie przedstawienia.

W sobotę „Gałganduch", czyli „Trójka hultajska", czarodziejska krotochwila ze śpiewami w 5 aktach Jana Nestroya.

W niedzielę „Piękna z Nowego Jorku",

amerykańska operetka w 4 aktach Gustawa Kerker'a.

Z teatru. Z operetki Offenbach'a pt. „Bandyci", która dotąd nigdy nie była we Lwowie przedstawioną, odbywają się codziennie próby. Premiera 4 sierpnia. Muzyka tej operetki nadzwyczajna, szczególnie chóry wspaniałe, a libretto bardzo dowcipne i zabawne. W przedstawieniu tej nowości bierze udział cały personal.

Repertoar letniego teatru ludowego. W piątek, 24 lipca, na dochód powodzian „Nad przepaścią", wodewil w 4 aktach ze śpiewami. Ostatni występ Adolfiny Zimajerowej.

„Dobrobyt", organ Związku galic. Kas oszczędności, dwutygodnik ekonomiczno-społeczny, pod redakcją dyr. J. K. Zielińskiego, wyszedł numer 14 i zawiera następujące artykuły: Konkurencyjne kasy oszczędności; Kongres przemysłowo-handlowy w Ostendzie, przez T. Kraushara (dokończenie); Bilans handlowy Austrji z Węgrami; W sprawie reformy węgierskich kas oszczędności; Polityka finansowa Rusinów; Ruch wkładek w związkowych kasach oszczędności za miesiąc czerwiec; Nowa kolej żelazna wzdłuż Australji; „Petrolea"; Dostawy krajowe; Wystawa przeglądowa przemysłu kraj. w Brzeżanach; Notatki; Wypłata kuponów od 1 lipca; Amortyzacje; Opłata cła; Okólnik Wydziału krajowego w sprawie pożarów; Zamknięcie rachunków Towarzystwa wzaj. ubezpieczeń w Krakowie; Dodatki gminne od premij asekuracyjnych.

Żałobne posiedzenie delegatów rady m. Lwowa.

Dziś o godzinie 10 przed południem zebrali się w ratuszu w licznym komplecie delegaci rady, by złożyć hołd żałobny cieniom zmarłego kolegi śp. Gołąba i członka honorowego stolicy, śp. ks. Adama Sapiehy.

Wiceprezydent p. Michalski zagaił posiedzenie następującemi słowy:

„Reprezentacja nasza poniosła bardzo dotkliwą stratę, przez śmierć naszego kolegi śp. Andrzeja Gołąba. Hołd pamięci jego oddaliśmy przedwczoraj i jego wielkie zasługi podniesione zostały nad otwartą mogiłą przez kolegę Ciuchcińskiego. Liczny nasz udział, panowie, w żałobnym obchodzie, był wyrazem żalu, jaki czujemy z powodu utraty tak znakomitej i cennej siły. Z tego miejsca niech mi będzie wolno imieniem całej świetnej reprezentacji wyrazić uznanie zmarłemu za jego gorliwą, szczerą i wydatną pracę dla dobra Lwowa i jego mieszkańców i przekazać naszym następcom zachowanie w czci jego nazwiska. Panowie pozwolą, że objaw ten polecę zapisać w protokole".

Następnie odczytano telegram nadesłany przez ministra dra Piętaka. Brzmi on: „Serdeczny biorę udział w szczerym żalu świetnej reprezentacji z powodu zgonu długoletniego, niezmordowanie pracowitego członka śp. Gołąba. *Piętak*".

Z kolei mówił znów wiceprezydent p. Michalski:

„I znowu stanąć muszę przed Wami z wieścią, która głębokim żalem serca nasze okrywa.

„Zdala od ziemi, którą tak gorąco ukochał, w obczyźnie, której zawsze unikał, zamknął oczy potomek jednego z najstarszych i najpiękniej w historji naszej zapisanych rodów tego grodu, obywatel honorowy, książę Adam Sapieha.

Nie był to jeden z tych, którzy ufni w zasługi ojców, chodzić chcą w ich sławie — był to człowiek czynu, gorącego serca, prawy syn Ojczyzny, który do sławy przodków przydał swe wielkie zasługi.

Rodzina Sapiehów, acz dopiero w trzeciem pokoleniu mieszka w tej części kraju, już położyła dla niego i jego stolicy niespożyte zasługi.

Ojciec zmarłego, książę Leon, jako pierwszy wybrany wiceprezydent m. Lwowa i później jako członek wydziału miejskiego w strasznym roku bombardacji, oddał miastu naszemu niepospolite usługi; — o wielkiem sercu matki zmarłego, księżnej Jadwigi z hr. Zamoyskich, świadczą do dziś istniejące tu liczne zakłady dobroczynne, których gorącą była opiekunką. Imię ich złotemi głoskami w dziejach tego grodu zapisane, a złoty medal wybity na polecenie świetnej reprezentacji, jest skromnym dowodem czci, jaką otaczaliśmy tę przezacną matronę polską.

Książę Adam szedł śladami rodziców.

Kochał gorąco Ojczyznę, kraj ten i miasto nasze, w którem tak chętnie przebywał, którego losami żywo się interesował.

W mieście tem spłacił w r. 1863 dług swej Ojczyźnie i w temże mieście widział się u szczytu swej chwały w pamiętnym r. 1894. Serce jego biło żywo dla wszystkiego, co ojczyste i swoje, skarby swej duszy jak i swe zasoby materjalne tu składał nie wożąc ich po obcych krajach.

Interesował się żywo podniesieniem moralnem i ekonomicznem kraju i na licznych obywatelskich posterunkach umiał zawsze spełnić swój obowiązek z poczuciem obywatela a dumą Polaka.

Za kilka dni spoczną ziemskie jego zwłoki w rodzinnej ziemi, a my pospieszymy tam z oddaniem śp. zmarłemu ostatniego hołdu.

Dziś składamy cześć jego pamięci, wraz z wyrazami serdecznego współczucia dla pozostałej Rodziny".

Delegaci wysłuchali stojąc tych wspomnień żałobnych. Następnie delegat Riedl uczynił wniosek, by odtąd na znak żałoby po obywatelu honorowym m. Lwowa wywieszać cztery chorągwie żałobne na pierwszym balkonie wieży ratuszowej. Uchwalono. Uchwalono też, że jeden członek prezydjum miasta i delegaci mają jak najliczniej uczestniczyć w pogrzebie śp. księcia Sapiehy i pożegnać zwłoki mową żałobną w imieniu stolicy i kraju.

Zgon śp. ks. Adama Sapiehy.

Krajowy związek ochotniczych straży pożarnych wydał do korpusów strażackich tej treści odezwę:

Aby dać wyraz czci i przywiązania, jakie każdy wierny, walny i wolny ochotnik żywił dla długoletniego naczelnika i pioniera na polu pożarnictwa krajowego, uchwalił Komitet wykonawczy rady zawiadowczej krajowego związku dniu 22 lipca b. r. co następuje:

1. Wszystkie ochotnicze związkowe korpusy strażackie wywieszą bezwłocznie na swych strażnicach czarne flagi na znak żałoby i ściągną je dopiero po pogrzebie.

2. Wszyscy ochotnicy nosić będą przez rok i sześć tygodni czarne opaski krepowe na lewem ramieniu munduru służbowego na znak żałoby, wszystkie korpusy wstrzymają się przez pierwsze trzy miesiące od urządzania zabaw tańcujących i wycieczek zabawowych z muzyką.

3. Korpusy strażackie miejscowości położonych przy kolei, wystąpią uroczyście na dworcach w czasie przewozu zwłok śp. naczelnika.

4. W dniu pogrzebu, względnie w następnych ośmiu dniach urządzi każdy korpus nabożeństwo żałobne za duszę śp. naczelnika i wystąpi *in corpore*.

5. Straże pożarne okręgu przemyskiego wezmą jak najliczniejszy udział w pogrzebie. Straże pożarne: Krasiczyn, Przemyśl, Niżankowice, Dobromil i Radymno pełnić będą służbę honorową przy zwłokach aż do chwili pogrzebu.

Pp. naczelnicy wymienionych korpusów zajmą się w tym celu zorganizowaniem doborowych oddziałów.

6. Naczelną komendę nad wszystkimi ochotnikami, którzy przybędą do Krasiczyna w czasie pogrzebu, obejmie naczelnik miejscowej straży, p. Michał Ryż.

7, Zamiast wieńców uchwałą Towarzystwa ochotniczych straży pożarnych stosowne kwoty i przeszlą je związkowi krajowemu na fundusz żelazny „Kasy pogrzebowej imienia księcia Adama Sapiehy".

* * *

Wydział Tow. ochotniczej straży ogniowej „Sokół" we Lwowie, uchwalił na wczorajszem swem posiedzeniu, wysłać na pogrzeb śp. ks. Adama Sapiehy, dwa plutony straży ze sztandarem, z swym prezesem na czele.

* * *

Pogrzeb śp. ks. Adama Sapiehy odbędzie się w Krasiczynie jutro w sobotę o godzinie 11.

Powodzie.

Ostatnie parudniowe, ulewne deszcze wywołały znowu widmo powodzi.

Z Oświęcimia donoszą pod datą 22 bm.: Z powodu silnych deszczów, które w ostatnich dniach znów padały, Soła przybiera gwałtownie i dziś wystąpiła z brzegów na przestrzeni między przedmieściem Zasole a wsią Rajskiem. Jakkolwiek położenie nie jest dotychczas groźnem, gdyż na wspomnianej przestrzeni wylewa zwykle Soła po każdym silniejszym opadzie deszczowym, a to z powodu zbyt niskich brzegów, mimo tego katastrofa ponownego wylewu nie jest wykluczoną, jeżeli tylko deszcz dalej padać będzie, a wody górskie wzbiorą. Do tej chwili deszcz tutaj pada.

Zator, 22 lipca. Zaledwie przez kilka dni cieszyliśmy się piękną pogodą, gdy znowu od trzech dni padają nieustanne deszcze. Poziom wody podnosi się bardzo szybko, tak, że ludzie z obawy przed powtórną powodzią wyprowadzają się ze swych domów jużto na strychy, lub też przenoszą się do znajomych, pozostając tam tak długo, aż znów woda opadać zacznie. Most na Skawie, który już pierwsza powódź w części zerwała, teraz się wciąż obniża, a nawet wychyla się zupełnie w stronę biegu rzeki. Kamienny mur, na którym się most wspiera, już pękł, a trzy lodowce (filary drewniane) jeszcze pierwsza powódź zerwała. Połowa mostu jest zupełnie uszkodzona. Łąki okoliczne są już miejscami zalane. Komunikacja jest przerwana, gdyż przez most drewniany przejść nie można, a przez most kolejowy przejść nie pozwalają. Stanu wody na Skawie oznaczyć nie można, ponieważ słup, na którym jest umieszczona podziałka, bardzo się w ziemię wgłębił. (!) Domy, do których się woda dostała podczas pierwszej jeszcze powodzi, są bardzo uszkodzone. Wogóle szkody wszędzie są znaczne. Powodem wylewów są bardzo niskie brzegi rzek; należałoby więc jak najprędzej zająć się należytą ich regulacją.

Zgon Ojca św.

(Telegramy „Dziennika Polskiego").

Nabożeństwa żałobne.

Kraków. Nabożeństwo żałobne za spokój duszy Ojca św. w katedrze na Wawelu, odprawił dziś przed południem ks. biskup-sufragan Nowak, w otoczeniu licznego duchowieństwa. W nabożeństwie wzięli udział: delegat Namiestnictwa Fedorowicz, wiceprezydent miasta dr. Leo, marszałek powiatowy dr. Paszkowski, senat akademicki, Akademja umiejętności, urzędnicy dyrekcji kolei państwowych z radcą dworu Horoszkiewiczem, prof. dr. Bobrzyński, urzędnicy sądowi i prokuratorji państwa, poczty, magistratu, liczne stowarzyszenia oraz tłumy publiczności.

Kraków. Nabożeństwo żałobne za spokój duszy Ojca św. dla garnizonu krakowskiego odbędzie się jutro w kościele św. Piotra.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dziś w kościele św. Szczepana odbyła się druga msza żałobna, za spokój duszy śp, Leona XIII.

Warszawa. Wczoraj o godzinie 9 rano odbyło się w tutejszej archikaderze, uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy Ojca św., które odprawił ks. arcybiskup Popiel w otoczeniu licznego duchowieństwa. W nabożeństwie wzięli udział reprezentanci władz miejscowych z generał-gubernatorem warszawskim Czertkowem na czele.

Po Mszy św. wypowiedział żałobną mowę prof. Antoni Szlagowski.

Petersburg. Do *Nowego Wremjenia* telegrafują z Rzymu: W cerkwi rosyjskiej będzie dziś odprawioną uroczystość liturgiczna za papieża Leona XIII.

Petersburg. Kolegium rzymsko-katolickie otrzymało już urzędowe zawiadomienie o zgonie Ojca św. Msze żałobne wyznaczono w poniedziałek w katedrze, we wtorek w kościele św. Katarzyny, a w środę w kościele św. Stanisława.

Zgromadzenie kardynałów.

Rzym. (Tel. wł.). Na wczorajszem zgromadzeniu kardynałów, kardynał-podkomorzy Oreglia tak zachorował, że nie mógł odmówić modlitwy, którą rozpoczynano obrady.

Kongregacja uchwaliła, aby klucze od konklawe mieli kardynałowie Casali, Dela Volpe i Macchi. Lekarzem konklawe wybrano dra Lapponiego.

W zgromadzeniu brało udział 30 kardynałów, 28 należących do kurji i dwóch, którzy przyjechali do Rzymu z Bolonji i Ferrary.

Następnie obradowano nad tem, kiedy się ma odbyć prowizoryczny pogrzeb Leona XIII. Chciano go przyspieszyć z obawy, iż ciało papieża się rozkłada. Atoli dr. Lapponi oświadczył, iż ciemne plamy na twarzy nie pochodzą wcale z gnicia i że zwłoki, bez wszelkiej obawy rozkładu, mogą być wystawione. Wobec tego wyjaśnienia uchwalono, aby pogrzeb odbył się w sobotę.

Wiedeń. (Tel. wł.) Przybył tu arcybiskup praski ks. kardynał Skrbensky; dziś wieczorem wyjeżdża do Rzymu na konklawe.

Budapeszt. Prymas węgierski ks. kard. Vasary wyjeżdża do Rzymu w niedzielę.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Sprawa handlu nierogcizną.

Kraków. Ministerstwo kolejowe przyrzekło galic. Stowarzyszeniu handlarzy nierogacizną zaprowadzić oprócz już z dniem 1 lipca br. wprowadzonej zniżki taryfowej dla przewozu nierogacizny, dalszą zniżkę dla eksportu nierogacizny z Galicji i Bukowiny o dalsze 10—20 proc. począwszy od 30 klm. Ministerstwo dla Galicji jednak po wysłuchaniu eksperta B. Mandla, członka krakowskiej izby handlowej i przemysłowej, nie uznało zniżki tej ze względu na konkurencję węgierską za wystarczającą i obstaje dalej przy wniosku izby handlowej i przemysłowej w Krakowie, żeby zniżka ta obowiązywała już od 10 klm. Dalej żąda ministerstwo dla Galicji, by taryfa eksportu z Galicji i Bukowiny była zniżoną do cen przewozu taryfy eksportowej niemieckiej do Górnego Śląska o dalsze 40%, oraz by dla pojedynczych przesyłek od 20—30 sztuk typ wozu kolejowego został zamieniony na 4 etaże zamiast dotychczasowych dwóch etaży. Poseł dr. Binder, który sprawą tej taryfy już od dłuższego czasu się zajmuje, poruszy ją na najbliższem posiedzeniu Koła polskiego.

Z parlamentu angielskiego.

Londyn. W izbie gmin w dalszym ciągu dyskusji nad polityką rządu wywodził sekretarz stanu Cramborne, że Anglja musi żądać od Niemiec, aby uznały, że sprawy kolonialne są sprawami wewnętrznemi Anglji. Dopiero wtedy mogą liczyć Niemcy na życzliwość Anglji przy zawarciu traktatów handlowych.

Na zapytanie, dlaczego rząd w sprawie kanadyjskiej przez kilka lat nic nie zrobił, odpowiedział Balfour, że rząd był zaangażowany wojną w południowej Afryce i że nie mógł przeto rozpocząć sporów z innemi państwami.

Nad etatem ministerstwa spraw zagranicznych wywodzi Cramborne, że usiłonia rządu angielskiego, który interweniował w sprawie angielskich Benedyktynów u rządu francuskiego, były bezskuteczne. Mimo wielkiego szacunku, jaki mowca ma dla narodu francuskiego, to jednak dziwi się, że rząd francuski uważał za stosowne zaprowadzić taką ustawę, jakiejby w Angli nigdy nie przyjęto.

Powrót ministra.

Budapeszt. Austrjacki minister handlu br. Call, wyjechał stąd wczoraj wieczorem z powrotem do Wiednia.

Podróż księcia bułgarskiego.

Białogród. Książę Ferdynand bułgarski z dziećmi przejechał przez Białogród, udając się do Wiednia.

Rosja i Japonja.

Londyn. *Standard* donosi z Tientsinu: Władze rosyjskie ściągają do Port-Artur wojska.

Co się tyczy spraw mandżurskich, Anglja życzy sobie bardzo porozumienia z Rosją, ale — powiada mowca — rząd rosyjski nie jest tak jednolity, jakby należało przypuszczać. Zdaje się, że w łonie rosyjskiego rządu są dwa stronnictwa, z któremi Anglja musi się liczyć. Mowę swą zakończył Cramborne życzeniem, aby przyszło do porozumienia między Anglją a Rosją.

Wiedeń. Minister handlu Call powrócił z Budapesztu, gdzie konferował z węgierskim ministrem Lukacsem w sprawie autonomicznej taryfy celnej i życzeń, podniesionych podczas obrad w komisjach austrjackiej i węgierskiej.

Wiedeń. (Tel. wł.). Z kół urzędowych bułgarskich zaprzeczają stanowczo wiadomości nadesłanej z Białogrodu, jakoby ks. Ferdynand bułgarski wyjechał ze Sofji z obawy przed spiskiem wojskowym. Książę wyjechał jak co roku, do Koburga, aby tam pomodlić się u trumny ojca swego, którego rocznica śmierci przypada dnia 26 mb. To była jedyna przyczyna wyjazdu księcia.

Czerniowce. Minister rolnictwa Grivanelli, zwiedził Suczawę i Itzkany, poczem się udał do Nadwórnej.

Białogród. Ponieważ przy onegdajszych wyborach do rady gminnej, nie zjawiła się ustawą wymagana liczba wyborców, przeto nowe wybory odbędą się w niedzielę.

Madryt. Król z rodziną wyjechał na pobyt letni do San Sebastiano.

San Jago de Chile. W tutejszym kościele odbyło się nabożeństwo za spokój duszy śp. Leona XIII., w którem wzięło udział całe ciało dyplomatyczne. Podczas kazania żałobnego, ambasador włoski urażony kilkoma uwagami kaznodziei, opuścił kościół.

Kronika z ostatniej chwili.

Strejki rolne. Wiadomości, podane przez niektóre dzienniki ruskie i polskie o wybuchu strejków rolnych w kilku gminach powiatu buczackiego, a mianowicie w Zadurowie, Niskołyzach, Petlikowcach, Przewłowie, Przedmieściu, Rzepnicach i Jezierzanach, są nieprawdziwe, gdyż w gminach tych nie ma wcale mowy o strejkach.

Natomiast w Krościenku usunęła się ludność miejscowa od roboty w polu. Z chwilą atoli przybycia nowego właściciela Scheyba, przy interwencji urzędnika politycznego starostwa, udało się doprowadzić do zgody między dworem a ludnością, zapanowały dobre stosunki i cała ludność wróciła do roboty.

Śmierć na ulicy. Identyczność zmarłego nagle na ulicy Żółkiewskiej nieznajomego, została już sprawdzoną. Jest nim 27-letni Stanisław Chlebek, pomocnik w zakładzie optycznym i elektrotechnicznym p. Boskowicza przy pl. Marjackim.

Rozmaitości.

Sprzeniewienie, bankructwo i samobójstwo. W Berlinie wywołała drobna sprawa finansowa wielką sensację z powodu towarzyszących jej okoliczności. Istniał tam trzeciorzędny kantor bankowy pod firmą J. Schindler. Długoletni buchalter kantoru Jacobus sprzeniewierzył około 150.000 marek z prywatnych depozytów, które stracił na giełdzie. Jacobus uciekł a Schindler w Hamburgu odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru. Tak przedstawiała się sprawa pierwotnie i nie budziła zaciekawienia w mieście, w którem się właśnie toczy olbrzymi proces przeciwko bankowi pomorskiemu. Tymczasem okazało się, że Schindler wyjechawszy z Berlina do Hamburga, gdzie popełnił samobójstwo, był w towarzystwie kobiety i z nią ulokował się w hotelu. Nie wiadomo, czy to była żona, czy kochanka, a policja z położenia zwłok, które były przykryte kołdrą aż po brodę i miały ręce złożone na piersiach, wnioskuje, że Schindlera zamordowała owa kobieta i w ten sposób ułożyła. W liście, który znaleziono w pokoju hotelowym denat pisał, że odbiera sobie życie razem z towarzyszką. Z tego zwrotu wyciąga policja inny wniosek, a mianowicie, że owa kobieta, żona, czy kochanka, po śmierci Schindlera, odstąpiła od zamiaru samobójstwa i w rozdrażnieniu umysłowem uciekła z hotelu nie zawiadomiwszy nikogo o fakcie. Zwłoki ułożyła w ten sposób z pietyzmu.

Dział ekonomiczny.

Wiedeń 24 lipca.

(fr) Wystąpienie prezydenta sejmu węgierskiego hr. Apponyi'ego przeciw dalszemu prowadzeniu obstrukcji, sprawiło na giełdzie bardzo dobre wrażenie. Ponieważ hr. Apponyi ma wielki mir w sejmie, przeto rodzi się nadzieja, że może przecież apel jego nie przebrzmi bez echa. — Dobre wrażenie sprawiło także ogłoszenie cyfr wzajmnego obrotu handlowego między Austrją a Węgrami za pierwsze półrocze. Wykazuje on bowiem na korzyść Austrji czynną nadwyżkę 17,600.000 k., gdyż eksport austrjackich towarów do Węgier wynosił 429,700.000 kor., a import towarów węgierskich 412,100.000 kor.

W Paryżu odbędzie się dziś konferencja wierzycieli Turcji w sprawie unifikacji długów tureckich. Reprezentowane będą syndykaty: angielski, francuski, holenderski, włoski, niemiecki, belgijski i austrjacki. Ten ostatni reprezentowany będzie przez dyrektora Zakładu kredytowego p. Bluma.

— **Wiedeń** 24 lipca. (Giełda południ. godzina 12 minut 30). Marki 117·43, Renta majowa 100·40, Węg. renta koronowa 99·35, Akcj. austr. zakł. kred. 663·50, Akcje węg. zakł. kred, 736·—, Akcje Anglobanku 274·50, Akcje Unionbanku 528·—, Akcje Bankvereinu 480·—, Akcje Länderbanku 410·—, Akcje kolei państw. 670·—, Lombardy 83·—, Akcje kolei Elbethal 426·—, Akcje fabryki broni —·—, Akcje tytoniowe —·—, Akcje Alpiny 367·50, Akcje Rima Muranji 460·50, Akcje pragskiego Tow. żel. ——, Losy tureckie 121·75, Ruble 253·— Usposobienie bez ochoty.

— **Budapeszt** 24 lipca. *(Giełda zbożowa).* (Kursa w koronach i po 50 kilogramów) Pszenica na maj od —·— do —·—, na padziernik od 7·25 do 7·26; żyto na październik od 6·21 do 6·22; owies na maj od —·— do —·—; na październik od 5·32 do 5·33, kukurydza na lipiec od 6·25 do 6·26, na sierpień 6·23 do 6·24; wrzesień —·— do ·—, na maj 1904 5·03 do 5·04; rzepak na sierpień od 11·30 do 11·50. Oferty na pszenicę mierne. Chęć kupna rezerw. Usposobienie lepsze. Pogoda piękna.

— **Berlin** 24 lipca. (Giełda poranna). Akcje kredytowe 208·50, Towarz. dyskontowe 187·—. Usposobienie słabe.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 24 lipca 1903 roku.

HOTEL GEORGEA. Hr. S. Zborowski z Krakowa. A. de Condurato z Jas. K. Fischer z Pragi. K. Osiecimski z Krakowa. L. Szawłowski z Przewłoki. K. Fibich z Borysławia. J. Ferster z Warszawy. J. Jedko z Podola ros. F. Horodyski z Trybuchowic.

Nadesłane.

Rubryka ta nie pochodzi od redakcji, która też nie bierze na siebie żadnej za nie odpowiedzialności.

†
Józef Rogała
woźny c. k. kolei państwowych
przeżywszy lat 36, zasnął w Panu po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, dnia 24 lipca 1903 r.
Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ulicy Świętokrzyskiej l. 7, odbędzie się w sobotę dnia 25-go lipca b. r. o godz. 6 po południu na cmentarz Janowski, na który w smutku pogrążona żona z trojgiem dzieci krewnych, przyjaciół i znajomych zaprasza.
Lwów, dnia 24 lipca 1903 r.
„Concordia" A. Kurkowski.

†
Anna Bewer
usnęła w Panu dnia 23 lipca 1903 r. w 1-szej wiośnie życia.
Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w sobotę dnia 25 lipca b. r., o godzinie 3-ciej po południu z domu żałoby przy ul. Kurkowej l. 2 na cmentarz Łyczakowski, na który w nieutulonym żalu pogrążeni rodzice krewnych, przyjaciół i znajomych zapraszają.
Lwów, dnia 24 lipca 1903.
„Stella" K. Słotołowicz, Wałowa 11.

†
Franciszek Szostak
usnął w Panu w Zimnejwodzie dnia 23-go lipca 1903 r., w 1 wiośnie życia.
Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w Zimnejwodzie w sobotę dnia 25 lipca b. r., o godzinie 5-tej po południu na cmentarz miejscowy, na który w smutku pogrążeni rodzice zapraszają krewnych, znajomych i przyjaciół.
Lwów, dnia 24 lipca 1903 r.
„Stella" K. Słotołowicz, Wałowa 11.

Odezwa Kupców do P. T. Szan. Publiczności!

Odczuwając głęboką potrzebę święcenia niedziel w duchu chrześcijańskim, również potrzebę wypoczynku po ciężkiej a wyczerpującej pracy zawodowej, podpisane firmy handlowe postanowiły odtąd wcale nie otwierać swych handlów w niedziele, zaś w inne dnie świąteczne tylko dla załatwienia koniecznych czynności od godziny 8-mej do 10-tej przed południem.

Spodziewamy się poparcia naszych dążeń i zanosimy gorącą prośbę do P. T. Szanownej Publiczności, aby potrzeby swe w dni powszednie w handlach załatwiać raczyła.

Mamy nadzieję, że za tym przykładem i reszta Pp. Kupców chrześcijań. raczy przyłączyć się solidarnie i nie zechce upośledzać się odosobnieniem.

Postanowienie nasze weszło w życie z dniem 19 lipca 1903 r.

Magazyny specjalno galanteryjne.

(Magasin au bon Marche) Kesmarky i Illes Następca W. Ciechulski, ul. Teatralna 2. | Stanisław Tkacz ulica Hetmańska l. 10.

Składy aparatów i przyborów do fotografii.

Władysław Borzemski i Spółka ulica Teatralna 7 | Edmund Brodkowski plac Halicki 14.

Magazyn wyrobów srebrnych i z chińskiego srebra.

M. Jakubowski, plac Marjacki 10.

Magazyny haftów, drobiaz., i art. mod. damskich.

Adam Hauser (przedtem M. Ludwig) ul. Halicka 14. | W. Ligęza i W. Górski ul. Halicka 21. Jan Pawłowski, pl. Marjacki 6.

Magazyny Tapet, Dywanów i Dekoracyj.

A. Krzysztofowicz, Hotel Georgea. W. Primus i S. Iglicki, ul. Jagiellońska | W. Adamski (przedtem Jürgens) ulica Sobieskiego.

Składy farb i handle materjałów.

A. Beaeock, ul. Hetmańska, A. Hübner, Rynek, | P. Mikolasch i Sp. ulica Kopernika, O. T. Winklera Syn, Rynek.

Magazyny porcelany i szkła.

A. Bartosz, plac Marjacki 7, K. Lewicki, plac Marjacki 10, T. Okornicki, ul. Halicka, | Jan Quest, Rynek, Robert Quest, Rynek.

Magazyny broni i amunicji.

A. Dzikowski, ulica Karola Ludwika, | S. Pielecki, plac Marjacki.

Handle korzeni i delikatesów.

S. Markiewicz, Rynek, K. Bałtabana następca J. Oźmiński, ulica Halicka, J. Justiana następca, A. Olearczyk, (Skład prochu) ul. Krakowska, | F. Schubuth i Spka, Rynek, O. T. Winklera Syn, Rynek, Leonard Solecki, ulica Batorego.

Magazyny bławatne, płócien i bielizny.

M. Bayer i Spka, ul. Karola Ludwika, I. Drexler i Synowie, plac Kapitulny, F. Knauer i Syn, plac Kapitulny, Feliks Kowalski, Rynek, K. Mieszkowski i A. Sołtys, Hotel Europejski, | K. J. Schayer, ulica Karola Ludwika, Stachiewicz i Abrysowski, Rynek, S. Starzewski, Skład płócien korczyńskich, Halicka 16.

Magazyn lamp. R. Ditmar, plac Marjacki.

Magazyn artykułów gumowych.

Rudolf Krimmer, Hotel Francuski. 726

Fabryki kołder i materaców.

J. Drexler Synowie, pl. Kapitulny, | Józef Schuster, ul. Kopernika 5.

Handel papieru i przyborów do pisania.

Władysław Zborowicz, ulica Sobieskiego.

Magazyny towarów kościelnych.

M. Dymet i K. Urban, Rynek, | W. Kuczabiński, ulica Kopernika, E. Spożarski i W. Uścieński, ulica Ruska.



Gramophon

prawdziwy po cenach fabrycznych sprzedaje tylko nasz **generalny zastępca na Galicję**

Tadeusz Górski

Lwów, 729

plac Marjacki l. 8.

Piękna, biała, miękka, płeć

nadaje jedynie aptekarza **C. Balassu** angielskie

Mleko ogórkowe!



premiowane złotymi medalami na wystawach w Londynie, Paryżu i Wiedniu, usuwa piegi, plamy wątrobiane, pryszcze, wągry i t. d., nadaje twarzy dziwnie młody wygląd, jest wobec tego jedynym środkiem piękności. — **Cena 2 kor. Puder ogórkowy** 1 k. 20 h. i 2 kor. **Mydło ogórkowe** 1 kor. — Prawdziwe tylko z napisem **„Balassa"**.

Jedyny skład wysyłkowy dla Galicji: W aptece **Z. Ruckera we Lwowie**, i w aptece **F. Breyera w Przemyślu**.

L. Mag. 13/1902.
III. 730

Ogłoszenie licytacji.

Celem oddania w przedsiębiorstwo oświetlenia naftą miasta Lwowa, względnie przedmieść lwowskich, o ile takowe nie mają jeszcze oświetlenia gazowego, na przeciąg jednego roku tj. od 1 września 1903 do 31 sierpnia 1904 roku rozpisuje Magistrat niniejszem publiczną licytację ofertową na dzień 30 lipca 1903 roku (czwartek) o godzinie 11 przed południem. Licytacja odbędzie się w ratuszu III piętro w III Departamencie.

Mający chęć ubiegania się o to przedsiębiorstwo, winni wnieść w oznaczonym terminie licytacyjnym oferty pisemne, ostemplowane i opieczętowane, w których należy podać ceny żądanego wynagrodzenia za jeden płomień i jedną godzinę palenia w poszczególnych gatunkach latarń, oraz dołączyć kwit na złożone w kasie miejskiej wadjum, względnie kaucję kontraktową, w kwocie czterech tysięcy (4.000) koron.

Bliższe warunki licytacyjne, względnie kontraktowe, przejrzane być mogą przed terminem licytacyjnym w III Departamencie Magistratu (gmach ratuszowy III piętro) w godzinach urzędowania.

Lwów 16 lipca 1903 r.

Magistrat król. stoł. miasta.

Założona w roku 1866

Drukarnia W. Kornecki

w Krakowie, Rynek główny l. 8, I. piętro

(naprzeciw kościółka św. Wojciecha, nad sklepem Wnych Porębskiego i Zimlera), będzie i nadal po śmierci ś. p. Wincentego Korneckiego prowadzoną pod tą **samą firmą**.

Kierownikiem drukarni zostaje syn zmarłego właściciela

Bronisław Kornecki,

który ukończył **Akademię graficzną w Wiedniu**, pracował w zawodzie drukarskim **za granicą** a mianowicie w **Berlinie i Lipsku**, to też daje zupełną gwarancję, że wchodzące w zakres tego zawodu roboty będą wykonane zupełnie wzorowo, dokładnie i punktualnie.

Obejmując po ś. p. Ojcu moim drukarnię, dziękuję P. T. klientom za zaufanie, jakiem obdarzali przez lat 37 mego ś. p. Ojca i zarazem ośmielam się upraszać o dalsze względy i popieranie mię.

Z poważaniem

728 **Bronisław Kornecki.**

Wielki włoski

CYRK BRACI TRUZZI

przy **pl. Solarni** (obok ul. Leona Sapiehy).

W sobotę 25 lipca 1903

Nadzwyczajne Przedstawienie

z pięknym wesołym programem. Występ najlepszych specjalistów Tow.

Po raz I. we Lwowie

Robert i Bertrand

dwaj złodzieje, wielka pantomina z baletem w 4 aktach i prologiem, wykonany przez **150 osób** i **Corp de Ballet.**

Muzyka wojskowa 30 pp. Początek o godz. 8.

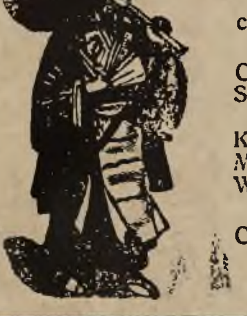
Bilety wcześniej do nabycia: 606

w handlu papieru p. GABRIELA, ulica Karola Ludwika 1.

Jutro w niedzielę 2 Wielkie Przedstawienia o godz. 4 pop. i 8 wiecz. Na wielostronne żądanie Publiczności odbędzie się w niedzielę o godz. 4 pop. Wielka wystawna pantomina **Napoleon I. w Egipcie.**

HANDEL HERBATY i KAWY

Edmunda Riedla



we Lwowie, ulica Teatralna l. 3,

poleca 7

HERBATĘ zbioru majowego

bezpośrednio z Chin sprowadzoną ciemno naciągającą z wybornym smakiem i aromatyczną wonią:

Congo czarna . . .	Nr. 1	¹/₂	kg.	zł.	1·60
Souchong „ . . .	„ 2	„	„	„	2·—
„ „ zbioru majow.	„ 3	„	„	„	3·—
Kaysow „ . . .	„ 4	„	„	„	4·—
Melange de Londres . .	„ 5	„	„	„	4·—
Wysiewki z własnych herbat	.	„	„	„	1·30
„ z najlepszych herbat	.	„	„	„	1.30

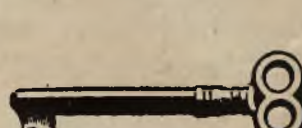
Ceny herbaty oznaczono na ¹/₂ kilo w paczkach po ¹/₈, ¹/₄ i ¹/₂ kilo.

Cenniki wysełam na żądanie franco.

Schichta mydło



„Jeleń" **Marka:** „Klucz"



najlepsze, najwydatniejsze i dlatego najtańsze mydło.

Wolne od wszelkich szkodliwych domieszek.

Wszędzie do nabycia! 3056

Przy zakupnie należy zwracać szczególną uwagę, czy na każdym kawałku mydła znajduje się nazwisko „Schicht", oraz czy obie marki ochronne są wyryte.

Colosseum

w Pasażu Hermanów, przy ulicy **Słonecznej**

Codziennie o godz. 8 wieczorem 708

Wspaniałe Przedstawienie

W razie pogody w ogrodzie.

W razie niepogody w sali znacznie powiększonej i przy stolikach na wzór teatru Ronachera urządzonej. — Kuchnia wyśmienita znanego restauratora pana Klimowa. Ceny bardzo przystępne, obecnie największa senzacja na kontynencie! — **Zapasy damskie** 10 najsilniejszych kobiet świata i 9 atrakcyjnych nunerów: Wspaniałe widowiska: 1 Polowanie na jelenie, 2 Procesja Bożego Ciała w Wiedniu w r. 1903 z cesarzem Franciszkiem Józefem I. Bilety wcześniej do nabycia w biurze dzienników Płohna, ul. Karola Ludwika 9.

Bank melioracyjny

we Lwowie

ulica Kopernika nr. 1

I. piętro (nad apteką Mikolascha)

wykonywa wszelkie prace melioracyjne, jako to: zdjęcia planów, wygotowania kosztorysów do drenowania pól, nawodnienia i odwodnienia łąk, budowy rowów, kanałów, dróg, szos, kolejek etc. etc.

48

Finansowanie

uskutecznia się podług każdorazowej szczegółowej umowy.

W razie już gotowych planów, nastąpić może na podstawie tychże, wykonanie pracy.



Morele

w 5 kil. koszach za zaliczką fr. po **2 kor. 60 hal.** wysyła

Stefan Kiss, Exporteur **Szabadka** (Ungarn).

Pierze gęsie!

nowe niedarte: ¹/₂ kg. szarego 15 ct.
„ „ ¹/₂ „ białego 30 „
nowe darte: ¹/₂ „ szarego 35 „
„ „ ¹/₂ „ białego 50 „
przysyła począwszy od 5 klg. i wyżej za pobraniem pocztowem 136

J. HALDEK 136

w Pradze, ul. Tyńska 17.

Morele, Morele

codzień świeżo rwane, wielkie, wysyła w 5 klg. koszykach a 3·40 franco za zaliczką

D. KRATZ 705

właściciel ogrodów w Zaleszczykach.

NOWOŚĆ!

Co piątku **Ryba po żydowsku.**
Co soboty **Pragska szynka** z piréem grochowem.
Również zaprowadziłem oprócz dużych i małe porcje:
Sznycel wiedeński . . . . 20 ct.
Mały Boefsteack z jajem . 25 „
„ kotlet naturalny . . . 20 „
Kiełbasa gorąca z kapustą . 12 „
Wódki, Likiery, Rosolisy i Nalewki wyrobu Jana Muszyńskiego.
Miody janowski i tarnopolski.
Wina białe i czerw. gwarantowane naturalne za litr od 80 h. począwszy.
Obiady w abonamencie 80 hal.
Miód à la Malaga, szampanówka 1 k. 80 h., bardzo stary 2 korony.

3 Z poważaniem

Naftuła Toepfer.

Po teatrze gorąca kolacja codziennie.

Browar parowy

w Trzcinicy

poczta, telegraf i stacja **kolei państw.** poleca P. T. Publiczności

„Piwo Bawarskie"

napełniane do flaszek i pasteryzowane w browarze. 103

„Piwo Bawarskie" jest 14-stopniowe, w gatunku, jak silnie importowane piwo z Monachjum i Kulmbach.

„Piwo Bawarskie"

wyrabiane wyłącznie ze słodu wysoko suszonego bez domieszki słodu prażonego, wskutek czego jest o wiele łagodniejszego smaku, jak piwo z browarów bawarskich i niemieckich, przypominających smak karmelu.

„Piwo Bawarskie"

zaleca się bezkrwistym osobom, szczególnie Paniom i rekonwalescentom.

Na **„Piwo Bawarskie"** uskutecznia zamówienia **wyłącznie Browar w Trzcinicy**, a nie jak wiele innych browarów zagranicznych przez pośredników i propinatorów do flaszek napełniane. Równocześnie poleca browar dobrej jakości

piwo marcowe i eksportowe.

Cenniki rozsyła browar darmo i opłatnie. Browar parowy w Trzcinicy został odznaczony złotymi medalami, krzyżami zasługi i dyplomami honorowymi za Piwo Bawarskie, Marcowe, Eksportowe i Bok na następujących wystawach: W Krakowie, Berlinie, Bordeaux, Brukseli, Hamburgu, Londynie, Neapolu, Paryżu, Pradze, Rzymie, Ried, Strasburgu, Wiedniu i Amsterdamie.

Lwów-Kraków-Wiedeń

Warszawa-Wrocław-Berlin, Praga-Karlsbad, Rzym-Florencya-Wenecya, Zurych-Paryż-Ostenda, Kijów-Odessa-Wilno.

† tylko w piątki i poniedziałki. * od 1. czerwca do 31. sierpnia.

					Stacja					
	1245	825		250	odj. Lwów	prz.	231		130	840
	251	622		240	odj. Lwów	prz.	1220		—	920
	733	139		7 8	prz. Czerniowce	odj.	703		—	130
	200	1000		1020	„ Jassy	„	1220		—	505
	725	600		925	„ Bukareszt	„	725		—	915
	935	1235		—	„ Konstancya	„	450		—	140
	†1030	—		—	„ Konstantynopol	„	†1000		—	—
	650	224		938	prz. Kraków	odj.	838		643	249
	911	—		—	prz. Warszawa	odj.	751		—	—
	217	1053		556	„ Wrocław	„	215		1005	622
	855	525		1119	„ Berlin	„	825		442	1130
	718	231		1000	odj. Kraków, dw. k. półn.	prz.	818		619	243
	1222	645		302	prz. Przerów	odj.	337		124	1040
	1228	651		308	odj. Przerów	prz.	329		116	1034
	930	545		950	prz. Praga	odj.	725		620	1105
	437	931		*208	„ Karlsbad	„	1150		*225	714
	345	940		†15	prz. Wiedeń dw. k. półn.	odj.	1215		1005	750
	—	—		735	odj. Wiedeń dw. k. połud.	prz.	—		—	945
	—	—		1105	prz. Wenecya	odj.	—		—	445
	—	—		634	„ Florencya	„	—		—	910
	—	—		110	„ Rzym	„	—		—	230
825 (via Avricour / via Salzburg)	825	—	1045 (Ostende-Express); 830 (Orient-Express, via Delle)	1000	odj. Wiedeń dw. k. zach.	prz.	720	525 (Ostende-Express); 550 (Orient-Express, via Avricour); 710 (via Delle)	710	550 (via Avricour)
	531	—		633	prz. Zurych	odj.			825	
1055	715	—	733	545	„ Paryż	„	835	708; 1235	845	1040
—	—	—	950; —	—	„ Ostenda	„	—	446; —; —	—	
	630	150		900	odj. Lwów	prz.	755		230	1020
	555	714		759	prz. Kijów (via Podwołoczyska)	odj.	814		834	1119
	818	824		803	„ Odessa (via Podwołoczyska)	„	814		749	819
	555	920		—	„ Kijów (via Brody)	„	—		659	1119
	1107	512		—	„ Wilno (via Brody)	„	—		129	729

Uwaga: Pociągi pośpieszne oznaczone są tłustym drukiem. — Czas środkowoeuropejski.

Morele

(Aprikozy) codziennie świeżo rwane, I. sorta k. 3·60, II. sorta k. 3·40 wysyła w 5 kg. koszykach franco za zaliczką

B. KIDORF

769 w Zaleszczykach.

Wysyłam natychmiast w 5 kl. koszykach za pobraniem piękne, wielkie, wybierane

Morele

I. gatunek . . . . 3 kr. 60 h.
II. gatunek . . . . 3 kr. 40 h.

Przecudne Rengloty

3 kor. 60 h. za 5 kilowy koszyk. — Do każdego kosza dodaje się przepis wyrabiania Marmolad z morel.

A. Nussbrauch

w Zaleszczykach. 713

Dr. Ostaszewski-Barański

Z KRAINY STU WYSP

Wrażenia z wycieczki po Dalmacji i jej wyspach.

Karta tytułowa wykonana przez art.-malarza p. M. Harasimowicza.

Lwów 1902. — Nakładem drukarni M. Schmitta i Sp.

Główny skład w księgarni H. ALTENBERGA we Lwowie, pl. Marjacki.

Reprezentacja 727

1. ogólnego Tow. Urzędników

„Beamten-Verein" i zastępstwo Consorcjum „Währing" we Lwowie, ul. **Kopernika** 7 (przedtem Leona Sapiehy 65), udziela objaśnień pisemnie lub ustnie w sprawach asekuracyjnych, wszelkich kombinacyj, jak też i **pożyczkowych** dla P. T. urzędników, profesorów, nauczycieli, notarjuszy i oficerów (od nadporucznika począwszy) **bez wszelkiego wynagrodzenia.**

Morele

doborowe, troskliwie opakowane (każdy owoc w osobnej bibułce) w cenie po 3 korony 60 halerzy za kosz 5 kil., franco do każdej poczty wysyła 711

Zakład sadowniczy

Braci Niemczewskich

w Okopach Św. Trójcy

poczta i telegraf **Kozaczówka.**

Pocztowiec

40 letni kawaler, 2000 koron pensji mający, w pełnej sile wieku, poszukuje dla braku znajomości na tej drodze towarzyszki życia, pannę lub bezdzietną wdowę z dobrego domu, z posagiem przynajmniej 10.000 koron, za nadesłaniem fotografii pod szyfrą:

„Wzajemność" Lwów, p. rest. za okazaniem kwitu inseratowego. Dyskrecja poręczona. 725

Ważne dla pań!

Tylko za 10 złr. wyuczyć się można kroju francuskiego pod gwarancją w szkole kroju **Eugenji Weckerówne**j Lwów, ulica Kopernika l. 8, II. piętro.

Osobny kurs dla więcej uczenic równocześnie w nauce udział biorących w zniżonych warunkach.

Po umiarkowanej cenie na każdą miarę, **sprzedaje się formy** na staniki, **żakiety, pelerynki, szlafroki** itd. Przyjmuje się do skrojenia całe suknie, a **na żądanie do sfastrygowania** i wypróbowania pod gwarancją najściślejszej dokładności.

Zamówienia na prowincję uskutecznia się odwrotną pocztą. 2

Dr. Ostaszewski-Barański

Z nad Drawy, Sawy i Soczy

Lwów 1903. — Nakładem drukarni M. Schmitta i Sp.

Główny skład w księgarni **Gubrynowicza i Schmidta we Lwowie, pl. Kapitulny.**

Wydawca i odpowiedzialny za redakcję: Adam Krajewski. Papier z fabryki czerlańskiej. Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarządem St. Piotrowskiego